Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 18 | Września, wtorek, dnia 16 lutego 1926 r. | Rok VIII

Zgon Kardynała Prymasa Polski Ks. Edmunda Dalbora.

Ostatnie chwile.

Od północy wydano — jak komunikuje Pat — następujące biuletyny lekarskie:

12 lutego godz. 24 „J. E. ks. kardynał Prymas, przebudziwszy się z lekkiego snu, przejawia coraz silniejsze fizyczne wycieńczenie. Tętno 100. Napięcie tętnic uderzająco słabe. Przytomność tylko częściowo zachowana. Agonja widocznie się rozpoczyna."

13 lutego, godz. 1.20. „Tętno coraz wolniejsze i słabsze. Oddech 42 na minutę"

13 lutego, godz. 2.15. „Przytomność utracona. Tętno prawie niewyczuwalne. Początkująca sinica kończyn."

13 lutego, godz. 2.45. „Lekki przejściowy niepokój. Tętno tylko w okolicy serca jeszcze wyczuwalne. Oddech 40. Rysy twarzy zmieniają się widocznie. Jego Eminencja leży spokojnie bez objawów męczenia się."

13 lutego, godz. 3.15. „Działalność serca zupełnie powolna, oddech słabnący i przyspieszony widoczne przybliżanie się chwil ostatnich."

13 lutego godz. 3.55. „J. E ks. Kardynał Prymas Dalbor kończy swe życie."

* * *

Ś. p. Ks. Kardynał-Prymas zmarł o godz. 3 m. 55. Po północy rozpoczęła się agonja. Przy łożu konającego Kardynała czuwali lekarze dr. Wilczewski i dr. Tuszewski, ks. biskup Łukomski, kapelan arcyb. ks. Mendlewski oraz siostry kardynała pp. Marja Plewińska, Helena Śliwińska, Pelagja Dalborówna i siostrzenica p. dyr. Zofja Wojciechowska, Potem 2 zakonnice, braciszek i służący. Natychmiast po zgonie Ks. Kardynała zawiadomieni, przybyli ks. prałat Zakrzewski, a następnie ks. kanonik Ruciński.

O godz. 6 rano odbyło się w kaplicy pałacowej nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. biskupa Łukomskiego. W czasie nszy św. rozległ się odgłos wszystkich dzwonów katedralnych i sygnaturki, zawiadamiający wiernych o zgonie Prymasa. Mszę św. w kaplicy zamkowej odprawili ks. prałat Zakrzewski i ks. kapelan Mendlewski. W wczesnych godzinach porannych zawiadomiono o zgonie, proboszcza kapituły metropolitalnej, ks. infułata Adamskiego, który zwołał na godzinę 9-tą do psałterji członków kapituły metropolitalnej. Przedmiotem sesji Kapituły jest sprawa ustalenia szczegółów pogrzebu. Krótko po godz. 10-tej rano przybył biskup sufragan gnieźnieński ks Laubitz.

Pogrzeb śp. Ks. Kardynała-Prymasa odbędzie się najprawdopodobniej w Gnieźnie, jako stolicy prymasów polskich. Zwłoki spoczną w podziemiach katedry gnieźnieńskiej. Przypuszczalnie pogrzeb odbędzie się w przyszły czwartek. Eksportacja zwłok do Gniezna nastąpiłaby w środę po uroczystem nabożeństwie żałobnem w katedrze poznańskiej.

Administracja diecezji w czasie aż do ustalenia osoby następcy na tronie prymasowskim, spoczywać będzie w rękach wikarjuszów kapitularnych, których ustalą kapituły metropolitalne na diecezję gnieźnieńską i na diecezję poznańską. Wybór ich nastąpić musi najpóźniej w przeciągu 8-miu dni po śmierci Prymasa. Wikarjusze metropolitalni sprawować będą rządy aż do chwili powołania następcy.

Natychmiast po śmierci ś. p. ks. Kardynała-Prymasa wysłano zawiadomienie o zgonie do Ojca św. do nuncjusza apostolskiego ks. arcyb. Lauri, do Prezydjum Rady Ministrów, ambasad przy Watykanie, w Paryżu i innych oraz do urzędowej agencji prasowej „Polskiej Agencji Telegr."

Na znak powszechnej żałoby na gmachach publicznych powiewają chorągwie żałobne. Zaniepokojona chorobą dostojnika kościelnego ludność już w czesnym rankiem zawiadomiona została o śmierci ks. Kardynała Prymasa przez dodatki nadzwyczajne miejscowych dzienników. Z powodu żałoby zostały odwołane wszelkie zapowiedziane zabawy stowarzyszeń.

Choroba śp. ks. Kardynała-Prymasa trwała już od długiego czasu. Od roku prawie książę kościoła złożony był ciężką niemocą i pozostawał stale pod opieką lekarzy. Ostatni raz w katedrze był śp. ks. Kardynał w rocznicę 10-lecia konsekracji w dniu 21 września 25 r. Wówczas już ciężko złożony chorobą za zezwoleniem lekarzy po raz ostatni udał się śp. Kardynał do katedry. Śmierć Ks Kardynała wzbudziła serdeczny żal w sercach wszystkich wiernych, dowiadujących się już od dłuższego czasu z niepokojem o groźnym stanie zdrowia Dostojnego Pacjenta.

Porządek Obrzędów Pogrzebowych śp. Kardynała-Prymasa

We wtorek, dnia 16 lutego od godziny 10 do 1 w południe dozwolony dostęp do zwłok dla publiczności w pałacu arcybiskupim.

O godz. 4 eksporta do kościoła Archikatedralnego, gdzie odśpiewane zostaną nieszpory żałobne.

W środę o godz. 10 nabożeństwo żałobne rozpocznie się odśpiewaniem Officium defunctorum, poczem msza pontyfik., przemowa i Castrum doloris.

Po ukończeniu nabożeństwa wyprowadzenie zwłok do kościoła św. Jana, skąd przewiezione zostaną do Gniezna.

Po drodze w Swarzędzu, Kostrzynie, Iwnie i Łubowie przeprowadzone zostaną zwłoki w pochodzie pogrzebowym.

W środę o godzinie 4 wprowadzenie zwłok do archikatedry Gnieźnieńskiej, gdzie odbędą się uroczyste nieszpory.

W czwartek o godzinie 10 w archikatedrze Gnieźnieńskiej nabożeństwo żałobne rozpocznie się odśpiewaniem Officium defunctorum, poczem msza pontyfikalna, przemowa, Castrum doloris i złożenie zwłok w podziemiach katedry.

Uwaga. Główna nawa w kościele archikatedralnym poznańskim w czasie wszelkich obrzędów pogrzebowych będzie zarezerwowana dla duchowieństwa i przedstawicieli władz; do reszty kościoła wstęp dla wiernych dozwolony.

- Kronika -

Września, dnia 15 lutego 1926 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Faustyna i Jowity, jutro: Juljanny.

* **Loterja Fantowa na rzecz budowy Bursy Gimnazjalnej we Wrześni.** Po szeregu imprez, zainscenizowanych na rzecz dokończenia rozpoczętej budowy Bursy gimnazjalnej przystępuje Zarząd Towarzystwa zgodnie ze swoją zapowiedzią do otwarcia Loterii Fantowej, której czysty dochód ma poważnie zasilić fundusze budowlane. Uzyskane z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie zezwolenie na prowadzenie loterji — daje możność wypuszczenia jej losów. W ciągu bieżącego tygodnia szereg poważnych i chętnych firm miejscowych rozpocznie ich sprzedaż. Wykaz firm poda się osobno do wiadomości.

Nader niska cena losu (50 gr) oraz wielka ilość nęcących a wysoko wartościowych wygranych, wielkie prawdopodobieństwo wygranej a przedewszystkiem wzniosły cel społeczno-dobroczynny loterji — nie pozwoli zapewne nikomu uchylić się od zakupienia choćby skromnej ilości losów.

Niewtajemniczonym podaje się do wiadomości, że ciągnienie odbędzie się w dniu 30 maja br. publicznie we Wrześni w obecności notarjusza. Ogólna wartość wygranych wynosi 10.000 zł, z czego główne stanowią: motocykl, złoty zegarek, garnitur klubowy, wagon drzewa wagi 10.000 kg. Dalsze wygrane obejmą artykuły powszechnego i praktycznego użytku i wynagrodzą każdemu sowicie znikomą cenę zakupionych ew. losów.

A zatem do dzieła! Spieszmy się z nabywaniem losów i nie gardźmy szczęściem, które samo ciśnie się nam do rąk! Przy tem pamiętajmy, że pomagamy zbożnej sprawie i dziełu.

* Następujące Firmy we Wrześni zgłosiły dotąd łaskawą gotowość zajęcia się **rozsprzedażą losów Loterji fantowej na rzecz budowy Bursy gimnazj.:**

1. Powiatowa Kasa Oszczędności,
2. Bank Kupiecko-Przemysłowy,
3. Rolnik,
4. Stara Apteka,
5. Księgarnia A. Prądzyńskiego,
6. Wacław Olek,
7. J. N. Lewandowski, drogerja,
8. Skład żelaza H Gregorowicza,
9. Skład tabaczny Langego,
10. Skład bławatów M. Schoena,
11. Skład bławatów Chełmikowskich,
12. Skład tap. Jankowskiego,
13. Skład bławatów Chmielnika.

*

Szanowne P. T. Firmy kupieckie m. **Miłosławia** oraz **Strzałkowa**, któreby zechciały udzielić Zarządowi Towarzystwa Bursy gimn. we Wrześni swego poparcia przez podjęcie się ew. sprzedaży losów na Loterję fantową, zechcą zapotrzebowanie losów oraz gotowość zajęcia się sprzedażą zgłosić do Administr. Orędownika lub do Dyrekcji Gimnazjum Państwowego we Wrześni.

— **Szemborowo.** Dnia 20 stycznia odbył się tutaj ślub p. Antoniego Walczaka, gospodarza z Mielżyna Starego z panną Rozalją Machińską, zaś dnia 10 bm. p. Sylwestra Machińskiego z panną Heleną Pieszakówną. — Na pierwszem weselu zebrano 30,20 zł a na drugiem 42,40 zł, które to kwoty X. Proboszcz przeznaczył na sprawienie nowych dzwonów w Szemborowie. — Jednej i drugiej młodej parze „Szczęść Boże" w jak najdłuższe lata.

ALFRED ROMANOWICZ: 8)

Stanisław, Wawrzyniec Staszic.

Życie i działalność.

W stuletnią rocznicę śmierci autora „Przestróg dla Polski"

1826 — 1926.

Izba w przeciągu kilku lat założyła 1200 szkółek wiejskich, 8 miejskich, 12 szkół wojewódzkich (tzw. gimnazjów), 3 seminarja nauczycielskie, które miały dostarczać nauczycieli, szkołę lekarską, gospodarstwa wiejskiego i wiele jeszcze innych zakładów naukowych. Staszic był jednym z pierwszych, który starał się o zakładanie tych szkół, układał dla nich sam plany nauki, oraz zabiegał o układanie dobrych podręczników. Pragnąc zapewnić Izbie Edukacyjnej odpowiednie fundusze na utrzymanie szkół i opłacanie nauczycieli, zdołał w czasie dla Izby pod względem materjalnym najprzykrzejszym, przeprowadzić w Radzie Stanu rewindykację funduszów edukacyjnych, które jeszcze sejm roku 1775 — po upadku zakonu Jezuitów i konfiskacie ich dóbr — przeznaczył na cele wychowawcze. Stanowczą postawą ocalił wówczas nie tylko fundusze edukacyjne lecz przyczynił się do przywrócenia zachwianej równowagi budżetowej między ministerjami.

Z ustanowieniem Królestwa Polskiego otwiera się dla Staszica jeszcze rozleglejsze pole działania. Car Aleksander I. mianuje go radcą stanu i dyrektorem generalnym w Wydziale przemysłu i kunsztów przy Komisji Spraw Wewnętrznych. Znalazł się tu Staszic w swoim żywiole i z największą pilnością i nieustraszoną gorliwością wziął się do pracy, by cały zasób swej energji i wiedzy poświęcić górnictwu i oświacie krajowej. Wspiera handel, buduje wiele nowych dróg, podnosi istniejące w kraju fabryki, zakłada w Warszawie szkołę budowy dróg i mostów. Największej jednak absorbowało go górnictwo, które uważał za podstawę bogactwa krajowego. Ustanawia więc w Kielcach Główną Dyrekcję Górniczą, w której zarządowi poddaje szereg dozorstw górniczych. Główne zas ognisko działalności stwarza w Białogonie, osadzie oddalonej o kilka kilometrów od Kielc, gdzie w roku 1817 powstaje huta Aleksandra do topienia ołowiu, miedzi i oddzielania srebra od obu tych metalów. Urządza szereg nowych kopalni miedzi i żelaza, oraz daje inicjatywę budowie szeregu krajowych hut do wytapiania żelaza i cynku. Słowem, potężny umysł Staszica stwarza w ciągu lat kilku wielkie ogniska górniczego przemysłu, którego wzrost obudza podziw w całym kraju.

W roku jednak 1824 miał go w nagrodę poświęceń i trudów, poniesionych około uprzemysłowienia kraju, spotkać cios, który odczuł nader boleśnie, i który zadecydował o ostatecznem wycofaniu się Staszica z życia publicznego. Było to następstwem sporu, jaki wywiązał się pomiędzy nim a ówczesnym ministrem skarbu ks. Lubeckim, uznającym gospodarkę górniczą Staszica za zbyt kosztowną, a za mało przynoszącą korzyści skarbowi państwa. Minister Lubecki w sprawozdaniu, przedłożonem cesarzowi Aleksandrowi wykazywał nawet szczegółowo straty, spowodowane przez jednostronne prowadzenie robót górniczych i uzyskał dekret cesarski, na mocy którego oddano w roku 1824 górnictwo w zarząd Komisji Skarbu, Cesarz, uznając i wysoko ceniąc mrówczą i ofiarną pracę Staszica około dobra kraju i społeczeństwa udzielił mu w nagrodę Orderu Orła Białego i nadał tytuł min. stanu z prawem zasiadania w Radzie Administracyjnej, gdzie mógł również z pożytkiem pracować. Jednak nie danem mu było długo już być wielkim służebnikiem narodu. W dniu 20 stycznia 1826, tknięty apopleksją nerwową, dokonał pełnego chwały żywota. Na półtora roku przed śmiercią sporządził własną ręką pisany testament. Z otwarciem jego okazało się jak wielkim i szlachetnem było serce Staszica, które pomimo tylu doznanych krzywd jednak zawsze wyłącznie dla Polski biło, pragnąc jej szczęścia i dobrobytu.

(Dokończenie nastąpi.)

Więcej mocnych głów i silnych nerwów

Wypadki kaliskie pouczyły nas o trzech niezbitych faktach: starosta musi być reprezentantem państwa i kierownikiem faktycznym władz wykonawczych, dowódca sił wojskowych musi posiadać większą swobodę w rozporządzaniu wojskiem na wypadek rozruchów bez potrzeby komunikowania się telefonicznie z odnośnem D. O. K., a wreszcie wszyscy urzędnicy państwowi i komunalni w miejscowości, w której przychodzi do rozruchów, muszą zachować zimną krew i silne nerwy, ponieważ tylko wtedy będą należycie się orjentowali w sytuacji i zdobędą się w odpowiedniej chwili na energję.

W Kaliszu tych przesłanek nie było.

Pan starosta zamiast pilnować w imię państwa porządku, rozstawić odpowiednio policję, w danym momencie wezwać tłum do rozejścia się i porozumieć się w porę z władzą wojskową, — grał rolę trybuna ludu. On przedstawiciel władz państwowych prowadzi osobiście bezrobotnych do prezydenta miasta. Czy można sobie wyobrazić już nie powojennego landrata pruskiego, lecz nawet francuskiego podprefekta w 65-ym roku Republiki francuskiej, by stawał na czele bezrobotnych, i to jakich bezrobotnych, i prowadził ich do mera. Starosta w Kaliszu swojem zachowaniem dowiódł, że nie rozumie kardynalnych założeń swojego urzędu. Widocznie chciał grać rolę trybuna ludu lub zaskarbiać sobie łaski jakiegoś stronnictwa demagogicznego, demagogicznemi sposobikami.

Dalej wiadomo, że generał komenderujący wojskami w Kaliszu nie mógł samodzielnie w myśl obowiązujących przepisów dać władzom cywilnym pomocy wojskowej. Musiał uzyskać pozwolenie odnośnego D. O. K., rezydującego w Poznaniu Zanim uzyskano połączenie telefoniczne i zanim zdołano się wzajemnie porozumieć, upłynęło kilka godzin. Generał działał w myśl obowiązujących instrukcji. Wypadki kaliskie dowiodły przecież, że instrukcje są złe. Nie przewidują wypadków, w których trzeba działać szybko. W Kaliszu szybka asysta wojskowa na miejscu zaburzeń podziałałaby uśmierzająco na tłum w momencie, gdy tenże jeszcze nie upoił się chwilowem powodzeniem. Stąd wynika, że należy zmienić odnośne instrukcje i zostawić do uznania dowódcy wojskowego, kiedy powinien przyjść z pomocą władzom cywilnym Rozsądny oficer będzie używał umiarkowanie swojej większej swobody ruchów. Boć oficer polski na czele wojsk polskich w Polsce zasługuje na większy kredyt moralny, niż oficerowie wojsk zaborczych na ziemiach polskich.

Pozatem pokazuje się, że z wyjątkiem pana prezydenta miasta przedstawiciele władz przeważnie potracili głowy. Nie było planu, nie było zimnej krwi i nie było na razie dostatecznej liczby ludzi odważnych, którzy umieliby zaimponować tą odwagą tłumowi wyrostków, hultajów i indywiduów, nie czujących zrazu ochoty do wychodzenia na światło dzienne. Dopiero później, gdy reprezentanci władz zdradzili swoją słabość i brak zimnej krwi, do tych szumowin przyłączyło się trochę elementów moralnie wyżej stojących, ale już zarażonych gorączką ogólnego zamętu. Porządek też przywrócono z chwilą, gdy wojsko spełniło swoją powinność. Ale mogłoby było obejść się bez tej smutnej ostateczności, gdyby pp. urzędnicy byli spełnili odrazu swój obowiązek.

Nawet w najlepiej urządzonych państwach, jak w Anglji, na wypadek rozruchów — naprzykład za czasów agitacji tak zwanych Czartystów — przychodziło do rozruchów socjalnych, tłumionych z pomocą wojska. I teraz premjer Baldwin wyraźnie zapowiedział, że wszystkie zamachy komunistyczne zgniecie siłą. Trzeba jednak tej siły używać w porę i mądrze.

O organizacji władz wojskowych

Wbrew twierdzeniom niektórych pism, ustawa o najwyższych władzach wojskowych nie została na ostatniem posiedzeniu komisji sejmowej wycofaną.

Na wniosek pułkownika Petrażyckiego zdjęto ustawę z porządku dziennego i postanowiono obrady nad nią przerwać aż do chwili zajęcia stanowiska przez Radę Ministrów.

Projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych zastał już przyjęty przez komisję wojskową w drugiem czytaniu.

Za projektem oświadczyły się wszystkie kluby sejmowe, z wyjątkiem tylko kilku przyjaciół osobistych p. Piłsudskiego, wypowiadających się przeciw tej ustawie nie ze względów merytorycznych, lecz celem zamanifestowania solidarności z b. Naczelnikiem Państwa.

Projekt przewiduje ustanowienie generalnego inspektora armji, podlegającego pośrednio ministrowi spraw wojskowych.

Stanowisko inspektora armji ma być ustanowione dla zabezpieczenia ciągłości pracy nad przygotowaniem obrony państwa i utrzymaniu na wysokości siły zbrojnej. Generalny inspektor wojska stawia wnioski na obsadzenie wyższych dowództw, przewidzianych na wypadek mobilizacji, podpisuje obsadzenie pokojowych wyższych dowództw, wydaje opinję, stawia wniosek ministrowi spraw wojskowych na obsadzenie szefa sztabu, generałów broni i szefów. Z tego widać, że uprawnienia inspektora wojsk są bardzo szerokie.

Ministrowi spraw wojskowych pozostawiono tylko reprezentację ministrstwa i podpisywanie wniosków generalnego inspektora. Wskutek tego zupełnie niezrozumiałym jest opór p. Piłsudskiego i jego obozu przeciw projektowi tej ustawy. Panu Piłsudskiemu chodzi widocznie o zupełną niezależność inspektora armji od ministra spraw wojskowych, o stanowisko równorzędne dyktaturze.

P. P. S. dalej uprawia swoje targi

Poseł Barlicki (PPS.) został desygnowany przez swoje stronnictwo na min. robót publicznych w miejsce posła Moraczewskiego.

Mówi się o możliwości ustąpienia min. Raczkiewicza, ale to jeszcze kwestja, która nie wyszła poza ramy ogólnych rozmów politycznych.

Dlaczego Polska musi uzyskać miejsce w R. L. N.

Paryż, 12. 2. „Journal" omawiając sprawę zwiększenia ilości stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów pisze, że nie można naturalnie przyjąć wszystkich kandydatur, które zostaną zgłoszone chociażby one były jak najsłuszniejsze. Faktem jest, że Niemcy otrzymują stale miejsce w radzie i to, że Niemcy nie kryją się z tem, że stawiają pod znakiem zapytania kilka ustępów z traktatu pokojowego, dotyczących w szczególności swych granic wschodnich. Aby zapewnić równowagę w Radzie, należy tym państwom, które są bezpośrednio zainteresowane utrzymaniem obecnych granic wschodnich udzielić stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Paryż, 12. 2. W związku z konferencją Brianda z Vanderveldem, „L'Oeuvre" przypomina wrogie stanowisko kół anglo-saskich, przeciwko kandydaturze Polski do Rady Ligi Narodów. Zdaniem „Excelsiora", opozycyjne stanowisko angielskie datuje się jeszcze z czasów sprawy górnośląskiej i przypisać je należy w znacznym stopniu osobistej polityce Lloyd George'a. Stanowisko to może być wyjaśnione jedynie nieświadomością opinji angielskiej co do pierwszorzędnej roli, jaką Polska powołana jest odgrywać w Europie środkowej. Belgja i Francja powinny pracować nad tem, ażeby Anglja pozbyła się swego nieuzasadnionego uprzedzenia.

Pożar Izby Skarbowej

Zagadkowe przyczyny pożaru.

Skarb państwa poszkodowany na 400.000 zł.

Z Lublina donoszą: W Lublinie wybuchł wielki pożar w gmachu Izby Skarbowej. Straż pożarna pracowała 4 godziny. Trzech strażaków zostało zatrutych czadem.

Pożar ten, jak donoszą z Lublina, jest tak tajemniczy, że nie brak pogłosek, iż pozostaje w związku z przyjazdem do Lublina komisji śledczej, mającej na celu ustalenie rozmiarów nadużyć przy budowie gmachu Izby Skarbowej.

W związku z tą sprawą prawdziwą sensację wywołało w Poznaniu aresztowanie radcy Wielkop. Izby Skarbowej w Poznaniu, Adolfa Miczki. Aresztowanie to, jak twierdzi „Kurjer Poznański", pozostaje w ścisłym związku ze sprawą nadużyć przy budowie gmachu Izby Skarbowej w Lublinie, gdzie Miczko odegrał poważną o ile nie główną rolę.

Nadużycia datują się od trzech lat przeszło. Łupieżcy mienia publicznego, według pobieżnych obliczeń poszkodowali skarb państwa na sumę 400.000 złotych. Radca Miczko, o którym wiadomo że nie miał znaczniejszego majątku, dokonywał różnych tranzakcyj niezbyt zgodnych z charakterem urzędnika państwowego.

Charakterystyczną jest nić łączności, jaką utrzymywał p. radca już w czasie swej bytności w Poznaniu z swymi pomocnikami w Lublinie. Swiadczy o tem najlepiej list z życzliwą przestrogą i załączonemi wycinkami jednego z dzienników lubelskich, z artykułami o nadużyciach, znaleziony przy Miczce w chwili aresztowania go.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu.

Doszło do naszej wiadomości, że mistrzowie nie przestrzegają w myśl ustawy procederowej § 103 e i 103 f przepisów Izby Rzemieślniczej w Poznaniu i zatrudniają nadmiar uczni. Są również tacy panowie i firmy, którym choć nie przysługuje prawo trzymania uczni, a mimo to posługują się nimi.

Podobnem postępowaniem, wyrządzają ogromną krzywdę uczniom i uczenicom, gdyż ci ostatni ucząc się u niemistrza lub u niemistrzyni (jak modniarstwo, krawieczyzna, hafciarstwo i t. d.) a którzy nie są mistrzami, niepotrzebnie swój czas drogi tracą i nie mogą być później przyjęci do egzaminu czeladniczego.

Rodzice zaś nie wiedząc o istniejących przepisach dziwią się później, dlaczego ich syn lub córka nie zostali przyjęci do egzaminu. W tych więc wypadkach, powinni rodzice dochodzić swych praw na drodze Urzędu Procedorowego lub Sądu Powiatowego, domagając się odszkodowania za zmudzony czas i surowego ukarania podobnych nieuczciwych rzemieślników.

-- Dział zadań umysłowych --

Trafne rozwiązanie zadań wszystkich czterech z konkursu na miesiąc luty nadesłało razem 45 osób a mianow. z Wrześni: Stanisław Kaczmarek, Edm. Grobelniak, Szczęsny Sobczyk, Marja Ostrowiczówna, Stan. Korbicka, Wacław Ostrowski, D. Sierszulski, Stefanja Kryślakówna, Józef Sierszulski, A. Zieliński, W. Hoffmann, Antoni Szymański, Jadw. Labiakówna, Marjan Kaliszewski, Aleks. Tokłowicz, Józefa Schnitterówna, Stan. Koza, Józef Orcholski, Zygmunt Konieczny, Edward Jankowiak, Helena Deygnerówna, Porossa, W. Robakowski, Izab. Zgodzińska, H. Krawczyk; z Miłosławia: Felicja Matuszewska, Ludwik Grajek, Emilja Mańkowska; z Strzałkowa: Adam Zalewski, H. Maciejewska, Leon Czyżak; z Bugaju: Marja Kołpowska; z Kaczanowa: Teobald Handke; z Gorazdowa: Tad. Dodot; z Bierzglina: Józef Chlebowski, Józef Wasilewski; z Szemborowa: Irena Samulska; z Borzykowa: Czesław Olejniczak, z Czechowa: Kazimierz Konieczny; z Graboszewa: Edw. Głuch, H. Nalewajska; z Pałczyna: Zofja i Adam Haremscy. W. Witczak, z Wrześni.

Redakcja podaje równocześnie rozwiązanie zadań konk.:

I. **Zagadka:** sylaba „le".
II. **Zagadka łańcuchowa:** wata, tabor, borta, tama, mata, tara, rafa, fatum, tumba, baran, ranki, kino, noga, gama, mara, rawa itd.
III. **Logogryf:** Kakadu, icek, egzamin, derby, y(ropuchy)r, sahara, talizman, Alabama, Nicefor, Idziu, epilog, figi. Całość: Kiedy stanie figura na rynku.
IV. **Zagadka:** Cie - trze - wie.

Przy losowaniu otrzymali nagrody: a) 100 papierosów (Płaskie) - Irena Samulska z Szemborowa, b) 1 f. cukierków Helena Deygnerówna z Wrześni, c) 100 wizytówek i 100 kopert Dominik Sierszulski, d) bilet wolnej jazdy II. kl. do Poznania Teobald Handke, e) bon na obiad z piwkiem u p. Bartkowiaka Edm. Grobelniak z Wrześni, f) Powieść Nikorowicza „Jan Kiszocki" - Józefa Schnitterówna z Wrześni, g) „Dzieje Tristana i Izoldy" - Marjan Kaliszewski z Wrześni, h) Powieść Lasockiej „Wieczór lipcowy" - Helena Nalewajska z Graboszewa.

Nagrody wyżej wyznaczone można odebrać w Redakcji. Małe usterki przy rozwiązaniu zagadki łańcuchowej jak kiwa? borwa? borki? Redakcja wyjątkowo przyjęła ze względu na to, że rozw. tego zadania przedstawiało nie mało trudności.

Sprawy gospodarcze

Notowania ofiejal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Ceny dla handlu hurtownego.
Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	18,25-20,25	Ziemn. fabr.	-
Pszenica	32,00-34,00	„ jad.	-
Jęczmień zim.	19,00-20,00	Słoma żytn. l.	1,80-2,00
„ brow.	21,00-23,00	„ „ pr.	2,85-3,05
Owies	19,25-20,25	Siano pras.	8,60-9,40
Mąka żytn.	31,25-32,25	„ luźne	6,35-7.15
„ pszenna	52.00-55.00	Tatarka	-
Ospa żytnia	13,25-14,25	Groch vikt.	35-39
„ pszenna	15,00-16,00	Groch polny	28-29
Wyka	-	Seradela	21-24
Łubin nieb.	13-15	Konicz. cz.	170-250
Łubin żółty	16-18	„ b.	180-240
Peluszka	-	Rzepak nowy	-

Poznański targ na bydło

Za bydło rogate	I. kl. 100—	II. kl. 92—	III. kl. 80—
Za cielęta	I. kl. —	II. kl. 84—90	III. kl. 74—80
Za owce	I. kl. 76—80	II. kl. 68—70	III. kl. 58—60
Za świnie	I. kl. 146—148	II. kl. 130—132	III. kl. 110—140

Warszawa, 12. 2. Dolary 7,40 Stockholm —.—, Londyn 35.99, Paryż 27.35, Praga 21.90, Szwajcarja 142.60, Wiedeń 104.15, Włochy 29.83, Holandlja 292.60.

Składki i pokwitowania

W miejsce przybycia na Koncert Bursy złożyli: pp. Swiderscy z Miłosławia 10 zł., Mazurowie 10 zł., Kom. Gdańcowie z Miłosławia 6 zł.

Obwieszczenie!

Rozporządzeniem Starostwa z dn. 5. XI. 25 l. dz. 13685/25 4/III. zarządzono kontumację psów do dnia 10. III. 1926, wobec czego zarządzenie policyjne wydane przez tut. Urząd w dniu 7. XI. 1925 l. dz. 7523/25 III. („Orędownik Wrzesiński" nr. 134) obowiązuje do tego samego czasu (10. III. 1926).

Września, dnia 8 lutego 1926 r.

Urząd Policyjny

L. dz. 1055/26 III. Sołtysiak

Przetarg ofertowy.

Magistrat ma do oddania w drodze publicznego przetargu **ca. 40 balonów 60 litrowych w koszach wyklinowych** od kwasu akumulatorowego. Oferty należy składać najpóźniej do dnia 20-go lutego br. godziny 12-tej ratusz pokój nr. 6.

Września, dnia 9 lutego 1926 r.

Magistrat

L. dz. IV. 92/26. Sołtysiak.